

„NOWY ŚWIAT” — CONSOLIDATED OCTOBER 4-TH, 1925 WITH THE „TELEGRAM CODZIENNY” — IS AN OUTSTANDING POLISH INFLUENCE IN THE TERRITORY IT DOMINATES.

Nowy Świat

No. 353 ROK XXVIII DAILY & SUNDAY NEW YORK
Sobota, 19 Grudnia, (Saturday, December 19), 1925

TELEGRAM CODZIENNY

Entered as Second Class Matter, March 3, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.
CENA 3 CENTY

POWAŻNA SYTUACJA W POLSCE

Klasa urzędnicza zupełnie skorumpowana
LINDE, BYŁY MINISTER POCZT, ZOSTAŁ ARESZTOWANY

PARYŻ, 18 grudnia. — Paryski „Matin” ogłasza wiadomość z Miluzi (Milhausen, Alzacja) o doniesieniu poważnych wypadków mających się wydarzyć w Polsce, jakoby minister wojny general Żeligowski poczynił potrzebne kroki w celu ustanowienia dyktatury.

Źródłem powyższej wiadomości jest Praga i jakkolwiek wiadomość może być nieco przesadzona oświadczenia, faktem jest, że sytuacja w Polsce jest poważna, z powodu ekonomicznych trudności, które, jak wszyscy stwierdzają, nie mogą być usunięte bez powzięcia energicznych kroków.

Do pogorszenia sytuacji przyczyniło się ujawnienie wielkiej korupcji, której szczegóły w dalszym ciągu trzymane są w tajemnicy przed społeczeństwem. W związku z ujawnieniem nadużyć wczoraj został aresztowany były zarządca Państwowego Kasy Oszczędnościowej.

We wszystkich większych miastach Polski odbywają się masowe zgromadzenia bezrobotnych, domagające się natychmiastowego zarządzenia złu.

BOLSZEWICKA ROSJA ZAPROSZONA NA KONFERENCJĘ ROZBROJENIOWĄ

Ciczerin nie wierzy w szczerść apostołów rozbrojenia

PARYŻ, 18 grudnia. — Rada Ligi Narodów przesłała bolszewickiej Rosji za pośrednictwem premiera Francji Brianda, jako przewodniczącego Rady Ligi Narodów, urzędowe zaproszenie dla wzięcia udziału w konferencji rozbrojenia.

Bolszewicki komisarz dla spraw zagranicznych, Ciczerin, który ostatnio był kilka dni w Paryżu w wywiadzie z przedstawicielami prasy, oświadczył, co następuje:

Bolszewicka Rosja nie może przyjąć zaproszenia na konferencję rozbrojenia, z obawy, że zostanie ona zgóry skazana na zagładę. Bolszewicka Rosja wzięłaby udział w konferencji rozbrojenia, która natychmiast dokonała ogólnego ograniczenia zbrojeń.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY W RAGUIE

BEŁGRAD, 18 grudnia. — Następna konferencja Małej Ententy z udziałem przedstawicieli Polski, jako nowego członka, odbędzie się od 15-go do 18-go stycznia 1926 roku w dalmatyńskim Dubrowniku (Raguzie).

Przedmiotem obrad ma być bezspornie państwo bałkańskie do Serbii i sprawa wzmagającej się coraz bardziej agitacji monarchistycznej na Węgrzech.

PLANY WZNOWIENIA TRZECIEJ PARTII

Robotnicy i farmerzy będą podataw nowej organizacji politycznej

BISMARCK, N. D., 18 grudnia. — J. G. Salts, delegat farmerskiej organizacji w stanie Minnesota przybył na konwencję Ligi Bezpартyjnej, oświadczył, iż odpowiednio czynniki przygotowują plany dla wzmocnienia narodowej partii Robotników i Farmerów.

Wypełnij — Wytnij — Poślij! Jeszcze kilkaset!

(Kupon zamieszczony jest na stronie 5-ej)

Liga Narodów zaprasza Stany Zjednoczone na konferencję rozbrojenia

Ośm państw, nie będących członkami Ligi, również otrzymało zaproszenia

RZĄD TURECKI NIE UZNAŁ WYROKU LIGI NARODÓW

WASHINGTON, 18 grudnia. — Rząd Stanów Zjednoczonych otrzymał wczoraj od Ligi Narodów zaproszenie dla wzięcia udziału we wspólnych naradach o międzynarodowej konferencji ograniczenia zbrojeń, która się odbędzie dnia 15-go lutego 1926 roku. Do udziału we wspólnych konferencji zostało zaproszonych ośm państw oprócz Stanów Zjednoczonych nie będących członkami Ligi Narodów.

NADZWYŻAJNY PRZEDSTAWICIEL ROSJI PRZYBYŁ DO ANGÓRY

LONDYN, 18 grudnia. — Według wiadomości nadesłanej z Angorii, stolicy Turcji do londyńskiego „Daily Mail”, rząd turecki odrzucił wyrok Ligi Narodów w sprawie Mosulu. To samo prawdopodobnie uczyni parlament turecki, który w najbliższych dniach zajmie się sprawą wyroku Ligi Narodów w sporze o Mosul.

Według wiarogodnych źródeł do Angorii miał przybyć przedstawiciel bolszewickiego rządu, dla zawarcia z Turcją ścisłego przymierza zaczepno odporne.

PRZYSZŁA KONFERENCJA WEGŁOWA W RATZU (CITY HALL)

HARRISBURG, 18 grudnia. — Gubernator Pinchot wyznaczył siedmiu burmistrzów miast zagłębia węglowego z burmistrzami miast Scranton, Pa. właścicielami kopaliń i strażnikami górników węglowych dla rozpatrzenia rokowań na podstawie każdego planu jaki zostanie przedłożony na konferencji.

Polska ma dostać 100,000,000 dolarów pożyczki w Stanach Zjednoczonych

Pożyczka ma być zabezpieczona na dochodach z monopolów — Rokowania przedstawicieli polskich z finansistami Morgana mają być w toku

NEW YORK, 18 grudnia. — Polska ma dostać od finansistów nowojorskich 100,000,000 pożyczki albo i więcej, zabezpieczonej dzierżawą monopolu tytoniowego, jak ogłoszono dzisiaj po ujawnieniu faktu, iż rokowania z firmą Dillon Read & Company o niezapłacone emisji \$15,000,555 niesprzedanej \$50,000,000 pożyczki Republiki Polskiej ma być zaniechane. Nowa pożyczka nie będzie przeprowadzona przez firmę Dillon Read & Company, ale przez bank pozostający w łączności z bankiem Morgana.

Doktor Feliks Miński, wiceprezydent Banku Polskiego, który bawi w St. Zjednoczonych od czterech tygodni, który usiłował zaciągnąć pożyczkę, odejść wczoraj do Polski na okręcie Mauretania i odmówił potwierdzenia tych wiadomości przynajmniej, że rokowania o nową wielką pożyczkę istnieją są w toku. Jakże ma być warunki pożyczki nie można się być dowiedzieć, ponieważ rokowania, jak zaznaczono, dopiero zostały zapoczątkowane i nie pewnego nie zostało postanowione. Pożyczka prawdopodobnie będzie zaciągnięta na dwadzieścia pięć lat i zabezpieczona na dzierżawę monopolu tytoniowego, którego dochód zeszłego roku wyniósł \$35,000,000.

Polska zamierza wszystkie swoje przyszłe pożyczki zaciągać w Stanach Zjednoczonych. O wydzierżawienie polskiego monopolu tytoniowego ubiegali się finansist: Rothschildyowskie Freres i banki włoskie. Jeżeli ta pożyczka wełosek się nie, inne góły przemysłu polskiego, jak włókienniczy naprzykład, będą się starać o zaciągnięcie pożyczek w Stanach Zjednoczonych. Polska jest bogatym krajem w zasoby

„CZEŚĆ I HOŁD PAMIĘCI PIERWSZEGO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ”

Złożyła Polonia nowojorska w ubiegły czwartek w Domu Narodowym

„Służmy tej Idee, za którą zginął Narutowicz!” — powiedział ob. W. B. Błażewicz

Nie zebrały się w ubiegły czwartek w Domu Narodowym tłumy publiczności. Ale ci, którzy stawali się na zew Komitetu im. Piłsudskiego nr. 1-szy, to wypróbowani weterani Postępu i Demokracji. Ci przyszli nie dlatego, żeby zobaczyć „coś ciekawego”, ale dlatego, że istotnie pragnęli zobaczyć część i hołd pamięci Gabriela Narutowicza, Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Obchód otworzył ob. Z. Bogdański. W krótkich słowach podniósł zabraną do powstania i wyrażenia głębokiej czci cieniem zamordowanego Prezydenta.

Przemówił ob. W. Bojan Błażewicz.

„Nie wesoło obchodzić rocznicę zaciągnięcia mowa — ale rocznicę smutną, rozczuliwa i łezna. Jeden z wielkich królów polskich, Zygmunt Stary wykił był chodząc swobodnie bez strachu, wśród swoich obywateli. Gdy dążył się obcy i pytał krola, czy się nie lęka tego czynu, on z dumą odpowiadał: „Czegóż mam się lękać, mógłbym z ufnością zasnąć na pierścieniu każdego z moich poddanych”.

„Tak szanował naród polski Majestat Rzeczypospolitej. Nie podniósł ręki nigdy na swego najwzlepszego reprezentanta, chociaż wtedy nie było Demokracji. A dnia 11 grudnia, 1922 r., Pierwszego Prezydenta Nowej Pol-

Nadzieje Polski w międzynarodowej konferencji ekonomicznej

WOJSKA JAPŃSKIE ZAJĘŁY MUKDEN

Wojska generała chrześcijańskiego ponoszą klęskę

LONDYN, 18 grudnia. — Wiadomość nadesłana z Tientsynu do londyńskiego „Daily Mail” donosi: Najważniejszym wypadkiem dnia w Chinach jest zajęcie Mukdena, stolicy Mandżurji przez wojska japońskie, rzekomo dla ochrony bezpieczeństwa obywateli japońskich, zamieszkałych w Mukdenie.

Przywódcy wojsk chińskich, zarówno gen. Chang-Tao-Lin, jak i jego przeciwnik gen. Ku-So Lin są oburzeni na dowódcę wojsk japońskich, który zabroń wojskom chińskim zbliżać się do Mukdena na odległość 6 mil.

Drugim ważnym wypadkiem dnia było zadanie klęski wojskom chrześcijańskim generała Feng Yu-Hsiang, przez wojska gubernatora prowincji Chili, stronnika dyktatora Mandżurji. Podczas walk w pobliżu miejscowości Tergow, 160 mil na południe od Pekinu, 2,000 żołnierzy chińskich zostało zabitych.

RZĄD PREMIERA BRIANDA OTRZYMUJE WOTUM ZAUFANIA

Skrajna lewica w dalszym ciągu narzuca swój plan reorganizacji finansów — Nowy minister finansów Doumer ma trudne zadanie do wykonania

PARYŻ, 18 grudnia. — Nowy rząd premiera Brianda odniósł swoje pierwsze zwycięstwo w senacie, uzyskując wotum zaufania w sprawie swej polityki w Syrii, która jeszcze przed kilku tygodniami wywołała burzę protestów w kołach parlamentarzystów.

Skrajna lewica w dalszym ciągu usiłuje perforować w parlamencie swój plan reorganizacji finansów i utrudnia nowemu ministrowi finansów Dou-

Steiger, oskarżony o zamach na Prezydenta Wojciechowskiego, uwolniony

Ława sądu przysięgłych uznała go niewinnym czynnym m. zarzutów — Proces wywołał powszechne zainteresowanie w Polsce i całej Europie

LWÓW, 18 grudnia. — Stanisław Steiger, student, mołozowego wyznania, oskarżony o dokonanie zamachu na życie prezydenta Wojciechowskiego przez rżnięcie 5-go września, 1924, bombą na powóz prezydenta, która nie eksplodowała, został uznany niewinnym czynnym m. zarzutów i wypuszczony na wolność z więzienia śledczego, gdzie przesiedział 15 miesięcy.

Proces Steigera wywołał niezwykle zainteresowanie nie tylko w Polsce, ale i zagranicą z powodu niezwykłych epizodów, ujawnionych podczas procesu. Jednym z takich epizodów były listy anonimowe nadesłane przez tajną ukraińską organizację wojskową, która przyznawała na siebie odpowiedzialność za dokonanie zamachu, a wreszcie żądanie ukraińskiego góspkowskiego, Olszackiego, który się przysięgał do dokonania zamachu z polecenia tajnej ukraińskiej organizacji wojskowej.

Złoty stół wielki jako inżynier i uczyony. Miał poważanie i uznanie.

A kiedy zwołano go w roku 1920 do Polski, rzucił wszystko (Ciąg dalszy na str. 3-ej.)

„CZEŚĆ I HOŁD PAMIĘCI PIERWSZEGO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ”

Złożyła Polonia nowojorska w ubiegły czwartek w Domu Narodowym

„Służmy tej Idee, za którą zginął Narutowicz!” — powiedział ob. W. B. Błażewicz

Nie zebrały się w ubiegły czwartek w Domu Narodowym tłumy publiczności. Ale ci, którzy stawali się na zew Komitetu im. Piłsudskiego nr. 1-szy, to wypróbowani weterani Postępu i Demokracji. Ci przyszli nie dlatego, żeby zobaczyć „coś ciekawego”, ale dlatego, że istotnie pragnęli zobaczyć część i hołd pamięci Gabriela Narutowicza, Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Obchód otworzył ob. Z. Bogdański. W krótkich słowach podniósł zabraną do powstania i wyrażenia głębokiej czci cieniem zamordowanego Prezydenta.

Przemówił ob. W. Bojan Błażewicz.

„Nie wesoło obchodzić rocznicę zaciągnięcia mowa — ale rocznicę smutną, rozczuliwa i łezna. Jeden z wielkich królów polskich, Zygmunt Stary wykił był chodząc swobodnie bez strachu, wśród swoich obywateli. Gdy dążył się obcy i pytał krola, czy się nie lęka tego czynu, on z dumą odpowiadał: „Czegóż mam się lękać, mógłbym z ufnością zasnąć na pierścieniu każdego z moich poddanych”.

„Tak szanował naród polski Majestat Rzeczypospolitej. Nie podniósł ręki nigdy na swego najwzlepszego reprezentanta, chociaż wtedy nie było Demokracji. A dnia 11 grudnia, 1922 r., Pierwszego Prezydenta Nowej Pol-

JUTRO 28 stronicowo WYDANIE ŚWIĄTECZNE



W SZPONACH ŚMIERCI.

CO BYŁO DOTYCHCZAS?

Długo nie pamiętnik Reynolds, studenta medycyny, który, wykradzając zwłoki młodej pięknej kobiety z prokurtorium, by pokazać ją w uczynny sposób, upadł w matnię utrugi i zginął. Reynolds zabrał się w urzędniczym do szpitala. Reynolds zabrał się w urzędniczym, marzy o wspólnym z nią szeregach i zapiekowaniu się jej dzieckiem umieszczonym w przytulni. Ale w końcu nie odzyskał pomiot. Przecież ten jest tajemnicą dla wszystkich. R. postanowił zabrać te przedmioty. R. nadchodzi przynajmniej, gdzie R. mieszka — z reporterem, by zacząć szantaż planowy.

Slaski był w domu. Właśnie przed chwilą wrócił był z dalszej wycieczki za miasto i preparował sobie kolację na kuchence gazowej w swym pokoju na czwartku budnej i ob szarpanej komienicy, nie wiele różniącym się z wyglądu od jam zbójckich, które tak często i pod różnymi pozorami zaszczycały swą obecnością. Był to człowiek młody, ale flegmatyczny nad wyraz, zasnęły, robiący wrażenie niemrawca i niedołęgi. O Jakóbie pamiętał, ale nie zdradzał najmniejszego zainteresowania się tą sprawą. Mówił coś dyrektorki Roston, o jakiejś samobójczyni... Nieprawdaż? Oni tam w tych twarzach widać ubezpieczeń zawsze mają „objekty”, gdy trzeba płacić, Roston jest all right, ale przecież i ten Jakób jest poważnym bytnością, nie jakimś zbójcem, któremu wypadło deptać po piętach. A że ożenił się z jakąś importowaną historyczką za oceanu i że historyczka ta nie miała wodu wstrętu — no to i cóż z tego. Jakób jej przecież nie utopił. Sama do wody wylała.

Reynolds a niecierpliwiała pa paplanina, nie pozabawiona cynizmem. Ale i cynizm ten był jakiś szlachetny i niemrawy.

— Widzę, że nie bierze pan takich rzeczy zbyt tragicznie — rzucił Slaskiemu przez zęby, ale ten nie zwrócił uwagi na ostrą ton tej wypowiedzi. Z zajęciem szukał czegoś w torbach papierowych na półce, będącej składem utworów kuchennych a jednocześnie biblioteką manuskryptów i drukowanych spżargalów.

— Znowu mi się gdzieś coś zapodziało. Tu panie w tym bawom! gdzieś grolę bizonu kopytami wyrzeźbiły niedgdyś sół z pod ziemi a ja, zdolny detektyw, nie mogę znaleźć solniczki na półce. Szukać i nie móc znaleźć — taki to już pech każdego detektywa.

Reynolds przyszedł do wniosku, że dyktor Roston zdradził chyba coś do niego, skierowując go do tego specjalisty, zdradzającego wyraźny brak piątej klekpi w głowie.

Alle detektyw znalazł nareście sól i zasiał do stołu by spożyć jaczniejąc wprost z patelni, noszącą na sobie ślady wielu potraw, pietrzonoszy na niej poprzednio.

Posiłowy się Slaski zjadł dobre, bardzo aromatyczne cygaro wyciągnięte po długim szperaniu z bocznej kieszeni surduta.

— To jedyny zbytek, na jaki mogą pozwolić sobie... moi klienci — zaśmiał się, obcinając starannie nożem do chleba koniec złościanej Havany.

I puściwszy parę klebów dymu pod brudny sufit — dodał uprzejmie:

— Czem mogę służyć panu, panie doktorze? Co pana sprowadziło do nas z New Yorku?

Zdzwienie Reynolds a nie miało granic, skądże bowiem ten człowiek, robiący wrażenie głupkowatego niedołęgi, wiedział o jego studiach medycznych i miejscu zamieszkania. Nie pytał go jednak o to. Co innego pochłaniał w tej chwili cały jego uwagę.

— Mam zamiar powierzyć panu wywiad w pewnej bardzo ważnej dla mnie sprawie. Przedewszystkiem jednak muszę mieć dowody, że pewnie mogę domniemania są uszczelnione. Krótko mówiąc chciałbym prosić pana o znalezienie fotografii owej właśnie pani Jakoff, o której mówił panu pan Roston. Koszta niech pana nie obchodzi. Co do wynagrodzenia...

— Za zdobycie tej fotografii?

— Tak.

— Och, nie panu za to nie policzę... To drobiazg. Musiałbym jednak wiedzieć w jakim celu, jeżeli wolno spytać. Bo to widzi pan, fotografie dam, zwłaszcza dam, rezydujących na tym samym świecie...

— Panie Slaski, mówmy poważnie.

— Powiedziałem już panu poważnie, że fotografię tej jutro dla pana dostanę. Ale nie oddam jej panu, tylko pokażę. Zgoda?

— Zgoda.

— Widzi pan jak to łatwo mogło dojść do porozumienia ludzie, połączeni pewną, że tak powiem współnością celu.

Zdumiewała Reynolds a w początkującym detektywie prywatnym ta zdolność czytania poprostu cudzych myśli, jak z otwartej książki, uwnolił go więc odrząć od zarzutu „dziwaczności” się w idyotycznie głupi sposób, o czem myślał przed chwilą z tak głęboką odrzą i irytacją.

— Ale panie Reynolds — ciągnął detektyw dalej — wolalbym dla pewnych powodów rzecz przyspieszyć. Szukanie tej kliszy czy fotografii w zakładach fotograficznych zajęłoby mi sporo czasu, a panu też przecież zależy na pospiechu. Ja też wolalbym nie odkładać tego na później. Ułożymy się więc tak. Ja tego pana Jakoffa wywabie jakoś z mieszkania, a pan wywabie tę fotografię z jego biurka. Łatwo się domyślić, że kochający mąż nie trzyma fotografii żony, zmarłej przed kilku tygodniami, gdzieś w szufladzie. Ale fotografię panu mi od da, ja oddam ją z czasem panu Jakoff i rzecz skończona. Mogłbym kogo innego wziąć do tej roboty, ale przedewszystkiem nikt tego tak sumiennie, jak pan, nie zrobi, a osób, interesujących się pośmiertnym losem tej „dziewicy jeziora”.

Reynolds zgodził się na wszystko, nie zastanawiając się nawet nad trudnościami, jakie przedstawiała to przedsięwzięcie dla nowicjusza i to nowicjusza, który uważał dotąd sztuką przetrzaskania cudzych biurów za proceder przy noszący ujmę dobrej sławie. Myślał z irytacją, że Slaski tak go zręcznie „osiadał” i ujędzał na poczekaniu, ale rozumiał również, że bez jego pomocy nicby prawdopodobnie nie wskórał. Nie chciał zniechęcić Slaskiego do dalszej pomocy, pomny na dobrą opinię dyrektorki Roston a jego uducholenia i własne spostrzeżenia, poczynione w tym kierunku.

Umożliwił się ze Slaskim, że nazajutro o godz. dziewiętej rano spotkają się w kawiarni, odległej o parę bloków zaledwie od mieszkania pana Jakoffa.

Reynolds, choć strudzony niezmierznie, nie zasnął odrzą, a i później budził się co chwila, nie mogąc opanować zdenerwowania, któremu uległ tak nie w porę, gdy trzeba było działać z całym spokojem i rozwagą.

O umówionej godzinie był w kawiarni, ale Slaskiego nie zastał. Dopiero w pół godziny potem ujrzał go w drzwiach, rozglądającego się z za grubych szkielew w rogowej oprawie po pustej prawie sali.

— Nie wiem jak to będzie — mówił półgłosem widocznie zafasrowany. Pan Jakoff wychwał. Mówiła mi służąca, z którą rozmawiałem przez telefon, że zabrał ze sobą dwie walizki, co by świadczyło mogło o dalszej podróży. Ale nie dam złamanego grosza za to, że pan Jakoff nie bawi się poprostu w chowanego z jakichś powodów sobie tylko wiadomych. To komplikuje nieco sprawę, bo możemy wpadć w pułapkę. Nie obawia się pan?

Reynolds wzruszył ramionami.

— Ale po namyśle — mówił Slaski — zmieniłem nieco plan działania. Postaramy się spenetrować dokładnie kase biurową pana Jakoff, ale nie ruszymy nic, jak na przywołanych ludzi przystało.

— Przywołaj ludzi nie wchodzą do cudzych mieszkań bez zaproszenia.

— To zależy — zaśmiał się Slaski. Nic nie przeszkadza przywołaniu człowiekowi zostając blacharzem, względnie elektrotechnikiem, naprawiaczem telefonów i t. d. Ja, jak pan widzi, jestem już w odpowiedniej skórze, pan musi odpowiednio, zniżyć swą przywołalność o całą wysokość tego sztywnego kolnierzyka. Oddam panu swoją torbę z przyrządami do naprawiania urządzeń mieszkaniowych. Ale komu w drogę, temo czas.

W kwadrans po tej rozmowie byliśmy już w parterowym apartamencie pana Jakoff. Stara służąca murzynka nie brońla nam wstępu do gabinetu pana domu, gdzie mieliśmy zaprować zupełnie dobrze funkcjonujący telefon. Slaski jej wytłumaczył, że przysłano nas ze stacji na żądanie pana Jakoff, która na wyjeździe nam prosi o zamiar zniszczonej słuchawki na nową.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„CZEŚĆ I HOŁD PAMIĘCI PIERWSZEGO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ!”

(Ciąg dalszy ze str. 1-9)

w Szwajcarii i pośpieszył, aby służyć Ojczyźnie. O tem całej życie marzył. Do Ojczyzny całej życie tęsknił. I na tej służbie szybko zdobył uznanie. Nie miał wrogów, miał tylko przyjaciół. Za cóż go więc zamordowano? Nie wiadomo! Czyżby odpowiedź otrzymał, trzeba sobie przypomnieć, co się działo w Polsce przez cały czas od powstania Nowej Polski do wyboru Narutowicza. Cały ten czas znieważano Majestat Rzeczypospolitej. Nie Piłsudskiego, ale Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza. Grodzili się materiały wybuchowe, demoralizowały się umysły. I oto, gdy Narutowicz został Prezydentem, na niego spadał straszliwa lawina. Nastąpił kiedys nagły wybuch i musieliśmy w pamiętnie dni grudniowe, przed trzema laty.

Śmierć Narutowicza była punktem kulminacyjnym, rozładowaniem jakiejś energii nagromadzonej przez lata w Polsce. Zabił, Niewiadomski, oświadczył, że zabił dla Ojczyzny, że zabił dla Prezydenta, ponieważ reprezentował na Demokrację, Sejm i porządek społeczny w Nowej Polsce.

Podczas zaburzeń wolności niech żyje faszyzm! Oto rozwiązanie zagadki! Narutowicz zginął, bo przysięgł w Zgromadzeniu Narodowym, to znaczy przed narodem, na Konstytucję. A ta Konstytucja jest nienawistna dla obok politycznej prawicy, która najpierw znieważała Naczelnika Państwa, a później przysięgł Narutowicz, że służy Ojczyźnie. O tem całej życie marzył. Do Ojczyzny całej życie tęsknił. I na tej służbie szybko zdobył uznanie. Nie miał wrogów, miał tylko przyjaciół. Za cóż go więc zamordowano? Nie wiadomo! Czyżby odpowiedź otrzymał, trzeba sobie przypomnieć, co się działo w Polsce przez cały czas od powstania Nowej Polski do wyboru Narutowicza. Cały ten czas znieważano Majestat Rzeczypospolitej. Nie Piłsudskiego, ale Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza. Grodzili się materiały wybuchowe, demoralizowały się umysły. I oto, gdy Narutowicz został Prezydentem, na niego spadał straszliwa lawina. Nastąpił kiedys nagły wybuch i musieliśmy w pamiętnie dni grudniowe, przed trzema laty.

Śmierć Narutowicza była punktem kulminacyjnym, rozładowaniem jakiejś energii nagromadzonej przez lata w Polsce. Zabił, Niewiadomski, oświadczył, że zabił dla Ojczyzny, że zabił dla Prezydenta, ponieważ reprezentował na Demokrację, Sejm i porządek społeczny w Nowej Polsce.

Podczas zaburzeń wolności niech żyje faszyzm! Oto rozwiązanie zagadki! Narutowicz zginął, bo przysięgł w Zgromadzeniu Narodowym, to znaczy przed narodem, na Konstytucję. A ta Konstytucja jest nienawistna dla obok politycznej prawicy, która najpierw znieważała Naczelnika Państwa, a później przysięgł Narutowicz, że służy Ojczyźnie. O tem całej życie marzył. Do Ojczyzny całej życie tęsknił. I na tej służbie szybko zdobył uznanie. Nie miał wrogów, miał tylko przyjaciół. Za cóż go więc zamordowano? Nie wiadomo! Czyżby odpowiedź otrzymał, trzeba sobie przypomnieć, co się działo w Polsce przez cały czas od powstania Nowej Polski do wyboru Narutowicza. Cały ten czas znieważano Majestat Rzeczypospolitej. Nie Piłsudskiego, ale Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza. Grodzili się materiały wybuchowe, demoralizowały się umysły. I oto, gdy Narutowicz został Prezydentem, na niego spadał straszliwa lawina. Nastąpił kiedys nagły wybuch i musieliśmy w pamiętnie dni grudniowe, przed trzema laty.

Śmierć Narutowicza była punktem kulminacyjnym, rozładowaniem jakiejś energii nagromadzonej przez lata w Polsce. Zabił, Niewiadomski, oświadczył, że zabił dla Ojczyzny, że zabił dla Prezydenta, ponieważ reprezentował na Demokrację, Sejm i porządek społeczny w Nowej Polsce.

Podczas zaburzeń wolności niech żyje faszyzm! Oto rozwiązanie zagadki! Narutowicz zginął, bo przysięgł w Zgromadzeniu Narodowym, to znaczy przed narodem, na Konstytucję. A ta Konstytucja jest nienawistna dla obok politycznej prawicy, która najpierw znieważała Naczelnika Państwa, a później przysięgł Narutowicz, że służy Ojczyźnie. O tem całej życie marzył. Do Ojczyzny całej życie tęsknił. I na tej służbie szybko zdobył uznanie. Nie miał wrogów, miał tylko przyjaciół. Za cóż go więc zamordowano? Nie wiadomo! Czyżby odpowiedź otrzymał, trzeba sobie przypomnieć, co się działo w Polsce przez cały czas od powstania Nowej Polski do wyboru Narutowicza. Cały ten czas znieważano Majestat Rzeczypospolitej. Nie Piłsudskiego, ale Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza. Grodzili się materiały wybuchowe, demoralizowały się umysły. I oto, gdy Narutowicz został Prezydentem, na niego spadał straszliwa lawina. Nastąpił kiedys nagły wybuch i musieliśmy w pamiętnie dni grudniowe, przed trzema laty.

Śmierć Narutowicza była punktem kulminacyjnym, rozładowaniem jakiejś energii nagromadzonej przez lata w Polsce. Zabił, Niewiadomski, oświadczył, że zabił dla Ojczyzny, że zabił dla Prezydenta, ponieważ reprezentował na Demokrację, Sejm i porządek społeczny w Nowej Polsce.

Podczas zaburzeń wolności niech żyje faszyzm! Oto rozwiązanie zagadki! Narutowicz zginął, bo przysięgł w Zgromadzeniu Narodowym, to znaczy przed narodem, na Konstytucję. A ta Konstytucja jest nienawistna dla obok politycznej prawicy, która najpierw znieważała Naczelnika Państwa, a później przysięgł Narutowicz, że służy Ojczyźnie. O tem całej życie marzył. Do Ojczyzny całej życie tęsknił. I na tej służbie szybko zdobył uznanie. Nie miał wrogów, miał tylko przyjaciół. Za cóż go więc zamordowano? Nie wiadomo! Czyżby odpowiedź otrzymał, trzeba sobie przypomnieć, co się działo w Polsce przez cały czas od powstania Nowej Polski do wyboru Narutowicza. Cały ten czas znieważano Majestat Rzeczypospolitej. Nie Piłsudskiego, ale Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza. Grodzili się materiały wybuchowe, demoralizowały się umysły. I oto, gdy Narutowicz został Prezydentem, na niego spadał straszliwa lawina. Nastąpił kiedys nagły wybuch i musieliśmy w pamiętnie dni grudniowe, przed trzema laty.

Śmierć Narutowicza była punktem kulminacyjnym, rozładowaniem jakiejś energii nagromadzonej przez lata w Polsce. Zabił, Niewiadomski, oświadczył, że zabił dla Ojczyzny, że zabił dla Prezydenta, ponieważ reprezentował na Demokrację, Sejm i porządek społeczny w Nowej Polsce.

Podczas zaburzeń wolności niech żyje faszyzm! Oto rozwiązanie zagadki! Narutowicz zginął, bo przysięgł w Zgromadzeniu Narodowym, to znaczy przed narodem, na Konstytucję. A ta Konstytucja jest nienawistna dla obok politycznej prawicy, która najpierw znieważała Naczelnika Państwa, a później przysięgł Narutowicz, że służy Ojczyźnie. O tem całej życie marzył. Do Ojczyzny całej życie tęsknił. I na tej służbie szybko zdobył uznanie. Nie miał wrogów, miał tylko przyjaciół. Za cóż go więc zamordowano? Nie wiadomo! Czyżby odpowiedź otrzymał, trzeba sobie przypomnieć, co się działo w Polsce przez cały czas od powstania Nowej Polski do wyboru Narutowicza. Cały ten czas znieważano Majestat Rzeczypospolitej. Nie Piłsudskiego, ale Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza. Grodzili się materiały wybuchowe, demoralizowały się umysły. I oto, gdy Narutowicz został Prezydentem, na niego spadał straszliwa lawina. Nastąpił kiedys nagły wybuch i musieliśmy w pamiętnie dni grudniowe, przed trzema laty.

Śmierć Narutowicza była punktem kulminacyjnym, rozładowaniem jakiejś energii nagromadzonej przez lata w Polsce. Zabił, Niewiadomski, oświadczył, że zabił dla Ojczyzny, że zabił dla Prezydenta, ponieważ reprezentował na Demokrację, Sejm i porządek społeczny w Nowej Polsce.

Podczas zaburzeń wolności niech żyje faszyzm! Oto rozwiązanie zagadki! Narutowicz zginął, bo przysięgł w Zgromadzeniu Narodowym, to znaczy przed narodem, na Konstytucję. A ta Konstytucja jest nienawistna dla obok politycznej prawicy, która najpierw znieważała Naczelnika Państwa, a później przysięgł Narutowicz, że służy Ojczyźnie. O tem całej życie marzył. Do Ojczyzny całej życie tęsknił. I na tej służbie szybko zdobył uznanie. Nie miał wrogów, miał tylko przyjaciół. Za cóż go więc zamordowano? Nie wiadomo! Czyżby odpowiedź otrzymał, trzeba sobie przypomnieć, co się działo w Polsce przez cały czas od powstania Nowej Polski do wyboru Narutowicza. Cały ten czas znieważano Majestat Rzeczypospolitej. Nie Piłsudskiego, ale Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza. Grodzili się materiały wybuchowe, demoralizowały się umysły. I oto, gdy Narutowicz został Prezydentem, na niego spadał straszliwa lawina. Nastąpił kiedys nagły wybuch i musieliśmy w pamiętnie dni grudniowe, przed trzema laty.

Śmierć Narutowicza była punktem kulminacyjnym, rozładowaniem jakiejś energii nagromadzonej przez lata w Polsce. Zabił, Niewiadomski, oświadczył, że zabił dla Ojczyzny, że zabił dla Prezydenta, ponieważ reprezentował na Demokrację, Sejm i porządek społeczny w Nowej Polsce.

Podczas zaburzeń wolności niech żyje faszyzm! Oto rozwiązanie zagadki! Narutowicz zginął, bo przysięgł w Zgromadzeniu Narodowym, to znaczy przed narodem, na Konstytucję. A ta Konstytucja jest nienawistna dla obok politycznej prawicy, która najpierw znieważała Naczelnika Państwa, a później przysięgł Narutowicz, że służy Ojczyźnie. O tem całej życie marzył. Do Ojczyzny całej życie tęsknił. I na tej służbie szybko zdobył uznanie. Nie miał wrogów, miał tylko przyjaciół. Za cóż go więc zamordowano? Nie wiadomo! Czyżby odpowiedź otrzymał, trzeba sobie przypomnieć, co się działo w Polsce przez cały czas od powstania Nowej Polski do wyboru Narutowicza. Cały ten czas znieważano Majestat Rzeczypospolitej. Nie Piłsudskiego, ale Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza. Grodzili się materiały wybuchowe, demoralizowały się umysły. I oto, gdy Narutowicz został Prezydentem, na niego spadał straszliwa lawina. Nastąpił kiedys nagły wybuch i musieliśmy w pamiętnie dni grudniowe, przed trzema laty.

Śmierć Narutowicza była punktem kulminacyjnym, rozładowaniem jakiejś energii nagromadzonej przez lata w Polsce. Zabił, Niewiadomski, oświadczył, że zabił dla Ojczyzny, że zabił dla Prezydenta, ponieważ reprezentował na Demokrację, Sejm i porządek społeczny w Nowej Polsce.

Podczas zaburzeń wolności niech żyje faszyzm! Oto rozwiązanie zagadki! Narutowicz zginął, bo przysięgł w Zgromadzeniu Narodowym, to znaczy przed narodem, na Konstytucję. A ta Konstytucja jest nienawistna dla obok politycznej prawicy, która najpierw znieważała Naczelnika Państwa, a później przysięgł Narutowicz, że służy Ojczyźnie. O tem całej życie marzył. Do Ojczyzny całej życie tęsknił. I na tej służbie szybko zdobył uznanie. Nie miał wrogów, miał tylko przyjaciół. Za cóż go więc zamordowano? Nie wiadomo! Czyżby odpowiedź otrzymał, trzeba sobie przypomnieć, co się działo w Polsce przez cały czas od powstania Nowej Polski do wyboru Narutowicza. Cały ten czas znieważano Majestat Rzeczypospolitej. Nie Piłsudskiego, ale Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza. Grodzili się materiały wybuchowe, demoralizowały się umysły. I oto, gdy Narutowicz został Prezydentem, na niego spadał straszliwa lawina. Nastąpił kiedys nagły wybuch i musieliśmy w pamiętnie dni grudniowe, przed trzema laty.

Śmierć Narutowicza była punktem kulminacyjnym, rozładowaniem jakiejś energii nagromadzonej przez lata w Polsce. Zabił, Niewiadomski, oświadczył, że zabił dla Ojczyzny, że zabił dla Prezydenta, ponieważ reprezentował na Demokrację, Sejm i porządek społeczny w Nowej Polsce.

Podczas zaburzeń wolności niech żyje faszyzm! Oto rozwiązanie zagadki! Narutowicz zginął, bo przysięgł w Zgromadzeniu Narodowym, to znaczy przed narodem, na Konstytucję. A ta Konstytucja jest nienawistna dla obok politycznej prawicy, która najpierw znieważała Naczelnika Państwa, a później przysięgł Narutowicz, że służy Ojczyźnie. O tem całej życie marzył. Do Ojczyzny całej życie tęsknił. I na tej służbie szybko zdobył uznanie. Nie miał wrogów, miał tylko przyjaciół. Za cóż go więc zamordowano? Nie wiadomo! Czyżby odpowiedź otrzymał, trzeba sobie przypomnieć, co się działo w Polsce przez cały czas od powstania Nowej Polski do wyboru Narutowicza. Cały ten czas znieważano Majestat Rzeczypospolitej. Nie Piłsudskiego, ale Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza. Grodzili się materiały wybuchowe, demoralizowały się umysły. I oto, gdy Narutowicz został Prezydentem, na niego spadał straszliwa lawina. Nastąpił kiedys nagły wybuch i musieliśmy w pamiętnie dni grudniowe, przed trzema laty.



Red Grange, znany footballista, który podczas ostatniego występu w New Yorku zarobił \$250,000 uszkodził ławę podczas gry w piłkę nożną w Pittsburghu, Pa.

Praca ta ukończona będzie do dnia 1-go stycznia 1927 roku. Jednocześnie odbudowana będzie druga połowa zniszczonych filarów.

Ciosy i kamienie, potrzebne do odbudowy, są już sprowadzone. O ile nie nastąpią dalsze przeszkody—otwarcie całego odbudowanego mostu nastąpi w końcu lata 1927 roku.

Składka przyniosła \$72.00.

X.

Y.

Z.

AA.

BB.

CC.

DD.

EE.

FF.

GG.

HH.

II.

JJ.

KK.

LL.

MM.

NN.

OO.

PP.

QQ.

RR.

SS.

TT.

UU.

VV.

WW.

XX.

YY.

ZZ.

AAA.

BBB.

CCC.

DDD.

EEE.

FFF.

GGG.

HHH.

III.

JJJ.

KKK.

LLL.

MMM.

NNN.

OOO.

PPP.

QQQ.

RRR.

SSS.

TTT.

UUU.

VVV.

WWW.

XXX.

YYY.

ZZZ.

AAA.

BBB.

CCC.

Anglia zgodziła się na przyjęcie mandatu nad Mosulem

GENEWA, 18 grudnia.—Rząd angielski zawiadomił Leę Narodów, że zgadza się rozciągnąć mandat nad Mezopotamią (Irak) na lat 25 i przyjąć w mandat na ten sam czas prowincję Mosul. Liga Narodów w najbliższym czasie ogłosi oficjalnie oddanie Anglii mandatu nad okregiem Mosul.

Zima w Meksyku

CHHUAHUA, 18 grudnia.—Cały stan Chihuahua został nawiedzony gwałtowną burzą śnieżną, niewyłączając w tej części Meksyku. Śnieg padał przez ostatnie trzydzieści godzin i pokrył ziemię na cztery cala wysoko.

DR. BRYAN
333 E. 1st St., New York City
Leczy choroby skórne, wżrwy, nerwowość, nerki i pęcherz. Mężczyźni wyłączeni. Godziny: od 10 rano do 10 po poł. W niedziele od 10 rano do 10 po poł.

Dr. WEINBERG
Specjalista w leczeniu niebezpiecznych i chronicznych chorób. Codziennie—od 10 do 1 po południu i od 7 do 10 wieczorem. W niedziele—od 10 do 1 po południu 317 East 13th St., New York City

Praca ta ukończona będzie do dnia 1-go stycznia 1927 roku. Jednocześnie odbudowana będzie druga połowa zniszczonych filarów.

Ciosy i kamienie, potrzebne do odbudowy, są już sprowadzone. O ile nie nastąpią dalsze przeszkody—otwarcie całego odbudowanego mostu nastąpi w końcu lata 1927 roku.

Składka przyniosła \$72.00.

X.

Y.

Z.

AA.

BB.

CC.

DD.

EE.

FF.

GG.

HH.

II.

JJ.

KK.

LL.

MM.

przez znanego
Z. Gwarantu-
jemy i staramy
się do 9 wieczór
8 po południu.
4 Avenue, róg 14th Street, New York City

można je nabyć u nas na łatwe spłaty.

Kompletny zapas rekordów Columbia, na których znajdziecie śpiewy i muzykę do tańca, która Was zadowolni.

Gramofony na łatwe spłaty tygodniowe.

FUJST I WOŹNICKI PHONOGRAPH
& PIANO CO.

708—5-**ta AVENUE,** **BROOKLYN, N. Y.**

Telefon: Jmgmet 3084.



Architekt Sullivan W. Jones wszczął energiczne dochodzenia w sprawie poręczeń dla kontraktorów stanowych wydawanych przez towarzystwa ubezpieczeniowe, które kosztowały stan przeszło \$1.000.000 rocznie.

